VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI**
**(NR 63)**
z dnia 20 czerwca 2013 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Gospodarki (nr 63)

20 czerwca 2013 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– Informację Ministra Skarbu Państwa o planowanej budowie nowych bloków w Elektrowni Opole.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Tamborski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa ze współpracownikiem, **Marek Woszczyk** prezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Krzysztof Maryl** radca Ministra Gospodarki ze współpracownikami**, Andrzej Sowiński** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji w Najwyższej Izbie Kontroli, **Krzysztof Kilian** prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej S.A. ze współpracownikami, **Jacek Kaczorowski** prezes Zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna S.A., **Tomasz Kwiatek** prezes Stowarzyszenia „Stop Korupcji", współorganizator Akcji Obywatelskiej „Tak dla Elektrowni Opole – Tak dla Śląska", **Andrzej Piłat** wiceprzewodniczący Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków, **Dariusz Kucharewicz** przewodniczący NSZZ „Solidarność" w Elektrowni Opole S.A., **Krzysztof Kwiatek** sekretarz NSZZ „Solidarność" w Elektrowni Opole S.A., **Jacek Bezeg** sekretarz Opolskiego Stowarzyszenia Pamięci Narodowej, współorganizator Akcji Obywatelskiej „Tak dla Elektrowni Opole – Tak dla Śląska", **Andrzej Nehrebecki** ekspert Polskich Sieci Energetycznych S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** oraz **Igor Amarowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych;

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia, wobec niewniesienia uwag, uważam za przyjęty. Porządek posiedzenia przewiduje rozpatrzenie Informacji Ministra Skarbu Państwa o planowanej budowie nowych bloków w Elektrowni Opole. Witam pana ministra Tamborskiego. Jest też pan prezes Kilian, którego bardzo serdecznie witam. Jest pan prezes Kaczorowski, witam pana prezesa. Witam przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki, witam panów dyrektorów. Witam wszystkich gości.

Szanowni państwo, powodem zwołania tego posiedzenia były sprzeczne niejako sygnały (a jeśli nawet nie były sprzeczne, to nie do końca jasne), które wychodziły w sprawie budowy bloków energetycznych w Opolu. Szczególnie chciałbym, ażebyśmy przedyskutowali, wyjaśnili sobie deklarację pana ministra Karpińskiego. Taka przynajmniej ukazała się informacja w Internecie, że do 15 sierpnia br. będą odpowiednie zgody, umożliwiające wejście z pracami na budowę. Byłoby dobrze, żebyśmy sobie wyjaśnili, na co to są konkretnie zgody. Obawa, co do stanu przygotowań jest taka, żeby te zgody z czasem nie ekspirowały. Jest też i ta poprzednia informacja, którą podało ministerstwo, że PGE ma kłopoty, jest przeciwko inwestycji itd. Chcielibyśmy ustalić, jak jest naprawdę, jak jesteśmy przygotowani, na co można liczyć, szczególnie w tym aspekcie, że ostatnio więcej zdarza się rezygnacji z zapowiedzianej budowy bloków niż się ich buduje.

Panie ministrze, proszę uprzejmie.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania informacji na temat projektu rozbudowy Elektrowni Opole, który Ministerstwo Skarbu Państwa uważa za jedną z kluczowych inwestycji dla naszego sektora energetycznego.

Podstawowymi argumentami przemawiającymi za realizacją tego projektu są argumenty natury systemowej tj. bilans zapotrzebowania na energię elektryczną. Niezbędna jest realizacji projektów o mocy około 6 GW do roku 2020, oczywiście przy pewnych założeniach dotyczących przyrostu zapotrzebowania na prąd. Sam projekt jest już istotnie zaawansowany. Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, co oznacza data 15 sierpnia wyjaśniam, że to data, do której został przedłużony aneks z konsorcjum wykonawczym, do którego może zostać wystawiony dokument pozwalający wykonawcom wejść na plac budowy. Myślę, że pan prezes będzie zdecydowanie bardziej konkretnie mógł poinformować państwa na temat charakteru tego dokumentu. Jak wspomniałem, projekt jest istotnie zaawansowany, jeśli chodzi o prace przygotowawcze. W zasadzie jest gotowa infrastruktura przygotowana do budowy nowych bloków energetycznych, jest bocznica kolejowa i są inne elementy, niezbędne do zapewnienia możliwości stworzenia bloków w nowoczesnej technologii generacji prądu. Rozbudowa mocy Elektrowni Opole zwiększa również bezpieczeństwo pracy sieci przesyłowej w tym regionie i, co do zasady, poprawi techniczne możliwości wymiany między polskim a czeskim systemem. To również jest istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego systemu. To, co jest również istotne, to fakt, że projekt ma do pewnego stopnia pełną akceptację społeczną dla inwestycji. Powiedziałem do pewnego stopnia, bo mieliśmy i nadal mamy, pewne problemy, jeżeli chodzi o protesty organizacji ekologicznych.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że sytuacja na rynku energetycznym jako takim jest bardzo dynamiczna i to, co się na nim dzieje (w szczególności mam na myśli ceny samej energii i ceny innego istotnego elementu, który wpływa na efektywność projektów realizowanych w sektorze energetycznym, czyli certyfikatów $CO_2$), powoduje dodatkowe ryzyka związane z budową tak dużych projektów, które wymagają istotnych środków finansowych. W przypadku Opola mówimy o kwocie ponad 10 mld zł. W związku z tym, trudno mieć w tym momencie jakiekolwiek pretensje, że pojawiają się wątpliwości związane z oceną efektywności tak dużych projektów, które są bardzo kapitałochłonne – sam proces budowy trwa kilka lat a „życie" takiego bloku, w sensie jego eksploatacji, trwa około 40 lat. W związku z tym decyzje inwestycyjne podejmowane są w oparciu o bardzo skomplikowane modele finansowe, uwzględniające szereg różnych czynników.

Biorąc pod uwagę znaczenie tego projektu dla polskiego systemu elektroenergetycznego rząd na posiedzeniu Międzyresortowego Zespołu ds. Realizacji „Polityki energetycznej Polski do 2030 roku", któremu przewodniczył premier Donald Tusk, w którym też uczestniczyli m.in. ministrowie gospodarki, skarbu państwa, podjęto decyzję, że Elektrownia Opole jest inwestycją, której realizacja jest konieczna z punktu widzenia systemowego. Zostaliśmy również zobowiązani do tego, aby znaleźć taką formułę realizacji tego projektu, która pozwoli także na osiągnięcie zadowalających parametrów ekonomicznych tej inwestycji. Jakiś czas temu zdecydowaliśmy o krajobrazie polskiego rynku energetycznego. Tworzą go cztery duże polskie grupy energetyczne, na tyle duże, że są w stanie od strony finansowej unieść wysiłek finansowy związany z realizacją tak dużych projektów energetycznych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, że trzy z tych czterech spółek energetycznych znajdują się w obrocie giełdowym i w związku z tym przy ocenie projektów inwestycyjnych, ich efektywności, musimy również brać pod uwagę interes wszystkich akcjonariuszy. Skarb Państwa jest istotnym, największym akcjonariuszem, ale w tych spółkach są też inni inwestorzy.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym zapewnić państwa, że w tej chwili trwają intensywne prace, w których bierze udział oczywiście spółka, zespół pan prezesa Kiliana, jak również zespół Polskich Inwestycji Rozwojowych SA, Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Skarbu Państwa. Chodzi o znalezienie takich formuł, które będą w stanie poprawić niektóre elementy efektywnościowe tego projektu – z jednej strony, a z drugiej – będą w stanie obniżyć poziom ryzyk związanych z realizacją tego projektu. Trwają również prace, mające na celu ewentualną zmianę struktury finansowania projektu, m.in. zaangażowanie środków Polskich Inwestycji Rozwojowych S.A. (PIR S.A.) To ich zaangażowanie może poprawić zarządzanie ryzykami związanymi z realizacją tego projektu.

Jak wspominałem, data 15 sierpnia, to data, do której obecnie obowiązujący aneks daje możliwość wystosowania dokumentu, który zobowiązuje wykonawcę do wejścia na plac budowy i do podjęcia konkretnych prac. To jest ten termin, do którego chcielibyśmy wypracować taką formułę, w której ten projekt – z jednej strony – bardzo istotny z punktu widzenia naszego systemu elektroenergetycznego, ale z drugiej strony – realizowany przez spółkę giełdową, będzie wykonalny czyli będzie spełniał podstawowe założenia ekonomiczne czyli będzie się spłacał. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Tylko jeszcze jedno, panie ministrze, jeśli łaska. Jest takie powiedzenie, że jeśli może się coś nie udać, to się nie uda. Czy ten zespół międzyresortowy, który dokonuje tych analiz, bierze pod uwagę odpowiedź negatywną? Gdyby pan zechciał powiedzieć kilka słów na ten temat.

**Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:**

Jesteśmy zdeterminowani i taka jest decyzja Zespołu Energetycznego przy Radzie Ministrów. Tak, że panie przewodniczący, odpowiedź jest jednoznaczna.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję uprzejmie. Panie prezesie, czy pan zechciałby coś dodać?

**Prezes Zarządu Polskiej Grupy Energetycznej S.A. Krzysztof Kilian:**

Mogę tylko potwierdzić, że zajmujemy się wypracowaniem koncepcji poprawiającej rentowność projektu. Jako prezes zarządu spółki giełdowej, muszę pamiętać, że jestem mocno limitowany tym, co mogę powiedzieć publicznie. Mogę stwierdzić, że *gros* rzeczy zostało tu powiedzianych przez pana ministra Tamborskiego.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Szanowni państwo, czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby się wypowiedzieć? Pan poseł Kłosowski się zgłosił, proszę.

**Poseł Sławomir Kłosowski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo. Bardzo cieszę się ze zdania wypowiedzianego przez pana ministra, który stwierdził, że Elektrownia Opole jest potrzebna. My, na Opolszczyźnie, wiemy o tym od co najmniej dwudziestu lat. W tej chwili ujawniły się nowe fakty, które podważają prawdziwość tej tezy, że elektrownia ta jest potrzebna a jeszcze bardziej podają w wątpliwość termin rozpoczęcia tej inwestycji. W tej chwili Opolszczyzna czeka na jasną, precyzyjną, konkretną odpowiedź pana prezesa, zwłaszcza – pana prezesa Kiliana. Panie prezesie, Opolszczyzna czeka na pańską odpowiedź na pytanie, czy dźwigi, koparki wjadą jeszcze w sierpniu, w tym roku na teren budowy Elektrowni Opole? Wówczas, prócz pustych deklaracji zobaczymy, że Elektrownia Opole jest Polsce potrzebna, jest potrzebna rządowi i Strategii Energetycznej Polski.

Dla pełnej orientacji wszystkich państwa posłów, aż prosi się, by przypomnieć kalendarium zdarzeń, zwłaszcza po tym poleceniu wewnętrznym Zarządu PGE Górnictwa i Energetyki o zamknięciu projektu. Należy przez to rozumieć, że Elektrowni Opole w planach PGE, (a szerzej – w planach rządu) jednak nie ma. Otóż to kalendarium jest następujące: 9 kwietnia 2013 r., ku zdziwieniu wszystkich słuchających pana premiera Tuska, padło jego oświadczenie o tym, że PGE rezygnuje z planów rozbudowy Elektrowni Opole. Dzieje się to zaledwie po upływie pół roku od tzw. drugiego exposé pana premiera, gdy to pan premier przekonywał nas wszystkich, że Elektrownia Opole powinna być kołem zamachowym rozwoju województwa opolskiego. Dlatego właśnie takie zdziwienie wzbudziła informacja z 9 kwietnia o rezygnacji PGE z rozbudowy Elektrowni Opole, mimo potężnych nakładów poczynionych do tej pory na jej rozbudowę, łącznie z wygraniem procesu z ekologami. Od 9 kwietnia do 6 maja br. zapada dziwna cisza na Opolszczyźnie, na której zapanowało oburzenie z powodu tej decyzji. 6 maja pan premier również bez jakichś większych wstępów, w ramach zakończenia prac zespołu energetycznego przy premierze, obwieścił nam wszystkim, że jednak Elektrownia Opole będzie rozbudowywana. W okresie między 9 kwietnia a 6 maja na Opolszczyźnie docho-

dzi do protestów, do pikiety pod Urzędem Wojewódzkim, do miasteczka energetycznego, w którym mieszkańcy Opolszczyzny, wszystkie związki zawodowe elektrowni, protestowali przeciw rezygnacji z planów rozbudowy Elektrowni Opole. Wszyscy mamy świadomość tego, że jeżeli rozbudowy elektrowni nie będzie, to bezrobocie w województwie opolskim pogłębi się o wiele bardziej a już teraz jest ono bardzo wysokie. Nie będzie zbytu węgla z Górnego Śląska i nie będzie prądu, bo grozi nam *blackout* na Dolnym Śląsku i nie tylko tam, bo w ogóle w Polsce południowo-zachodniej. W związku z tym, z pewną ulgą społeczeństwo województwa przyjmuje informację z 6 maja, że jednak będzie ta budowa, chociaż to się bardziej kojarzy z zapowiedzią mało poważną: jednego miesiąca mówi się tak a w następnym miesiącu – diametralnie inaczej. Chcemy w coś wierzyć.

Wiemy, że klucze, jeśli chodzi o decyzję o rozbudowie Elektrowni Opole, ma swoich rękach pan prezes Kilian. Dlatego, panie prezesie, ograniczę się do jednego, zasadniczego pytania. Na odpowiedź na nie czekamy nie tylko my, którzy tu przyjechaliśmy z komitetu obywatelskiego, by wysłuchać tej odpowiedzi, czeka na nią cała Opolszczyzna. Od odpowiedzi na to pytanie uzależniam dalsze swoje szczegółowe pytania. Prosimy o odpowiedź krótką, "biblijną": tak – tak, nie – nie. Czy Elektrownia Opole będzie rozbudowywana w tym roku? Czy w sierpniu na teren budowy Elektrowni Opole wjadą dźwigi i koparki i rozpoczną tę inwestycję w województwie opolskim, inwestycję obliczoną na 11,5 mld zł? Ta inwestycja mogłaby być gwarancją bezpieczeństwa energetycznego Polski południowo-zachodniej, ale nie tylko tej jej części, bo także gwarancją bezpieczeństwa energetycznego całego kraju.

I ostatnia sprawa, tu zwracam się do pana prezesa. Wracając do tego kalendarium jednym zdaniem: pan premier 6 maja zadeklarował powrót do planów rozbudowy a w zarządzeniu wydanym przez PGE 13 czerwca (a więc dokładnie w tydzień po tym, jak premier po raz drugi już obiecał, że Elektrownia Opole będzie rozbudowywana) nakazano zamknąć inwestycję, rozliczyć umowy z generalnym wykonawcą itd. Niekonsekwencja to, albo jakaś dziwna gra, której my, na Opolszczyźnie, po prostu nie rozumiemy. Zabawa elektroenergetyką, zabawa miejscami pracy?

Kończąc już zwracam się do pana prezesa, w imieniu mieszkańców naszego województwa, oczekujemy jasnej, jednoznacznej odpowiedzi, czy Elektrownia Opole będzie rozbudowywana jeszcze w sierpniu tego roku? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Teraz głos ma pan marszałek Dorn.

**Poseł Ludwik Dorn (SP):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mój przedmówca występował tu w imieniu komitetu obywatelskiego, wnosząc racje bardzo ważne, jeśli chodzi o wymiar regionalny. To jest dobre prawo tych państwa i to jest istotny punkt widzenia. Ale jest też aspekt szerszy, obejmujący całą Polskę i bezpieczeństwo energetyczne kraju. Na posiedzeniu Podkomisji stałej ds. energetyki, prowadzonym przez pana przewodniczącego Czerwińskiego, około dwa miesiące temu, o ile sobie przypominam, mieliśmy prezentację przedstawioną przez prezesa Zarządu PSE Operator SA, pana Henryka Majchrzaka, dotyczącą zakładanych i planowanych przyrostów mocy i jej ubytków, związanych przede wszystkich z dyrektywą o emisjach przemysłowych. Była też mowa o tym, że od 1 stycznia 2016 r. będą wyłączane kolejne bloki, razem – 6 tys. MW. Pan prezes Majchrzak zaprezentował nam dwa warianty: jeden, umiarkowanie optymistyczny a drugi – pesymistyczny. W wariancie umiarkowanie optymistycznym Opole zaliczono do inwestycji pewnych tzn., że ona na pewno będzie. A to jest największa inwestycja – blisko 2 tys. MW. Pan prezes Majchrzak na podstawie pewnych przewidywań, znów w dwóch wariantach, że zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie wzrastać mniej lub bardziej, zakładając nawet mniejszy przyrost zapotrzebowania na energię, wywodził, że jeśli zrealizowany zostanie wariant umiarkowanie optymistyczny, którego integralną częścią jest Opole, to w latach 2016 – 2019 unikniemy niedoboru mocy w godzinach jej szczytowego poboru. Będziemy tuż „nad kreską”, o jakieś 500 – 600 MW. Natomiast, w wariancie pesymistycznym, pan prezes Majchrzak stwierdził, że jeżeli nie zostaną zrealizowane

inwestycje ocenione przez niego jako pewne, to grozi nam to, iż w tych latach, w godzinach szczytowego poboru mocy, będziemy 2 tys. MW „pod kreską" czyli parę lat będzie trwał deficyt mocy, który nie bardzo będzie można zrekompensować zakupami za granicą, bo zakupy za granicą już były tu wliczane. Czyli, z całym szacunkiem dla regionu opolskiego, to nie tylko o ten region chodzi, ale o całą Polskę.

W związku z tym moje pierwsze pytanie jest następujące: załóżmy, że nie będzie to sierpień, ale czy w ogóle w tym roku ta inwestycja ruszy? Wiadomo, że jeśli nie ruszy w tym roku, ale załóżmy w przyszłym, to już przestaniemy mieścić się w czasie. Pierwszy prąd nie popłynie wówczas, gdy powinien popłynąć, w związku z wyłączeniem innych bloków.

Pytanie drugie wiąże się z tym, o czym tu mówił pan minister. Powiedzenie, że „tak w ogóle" wiadomo, że ta inwestycja jest potrzebna, to jest słabe sformułowanie. Te 2 tys. MW z nowej inwestycji są niezbędne, są koniecznością. Ale „tak w ogóle" jest otoczenie, są spółki, są akcjonariusze. Ja wiem, że to jest gospodarka rynkowa, ale mamy sytuację absolutnie podbramkową. Tu nie chodzi o to, żeby kazać, bo prezes zarządu nie może działać przeciwko akcjonariuszom, ale chodzi o to, by za pomocą różnego typu inżynierii finansowej czy połączeń, stworzyć warunki, by nawet wtedy, gdy przez rok, dwa czy trzy, nie bardzo się to będzie opłacało i stopa zwrotu nie będzie tak wysoka, jednak do realizacji tej inwestycji doszło. Jeśli, bowiem, wystąpi niedobór mocy, to będziemy mieli załamania.

I trzecia rzecz w związku z tym: czy jest w rządzie koncepcja stworzenia takiego właśnie mechanizmu? To się wiąże też z innymi inwestorami. Rozmawiałem niedawno z panią prezes Joanną Strzelec-Łobodzińską. Był taki pomysł, że może by kompania węglowa w to weszła, żeby górnictwo „weszło" w energetykę? I tu prosiłbym o nieco więcej konkretów.

Kolejne pytanie jest następujące. Wiadomo, że te 2 tys. MW są niezbędne. Jeśli nie Opole, to co? To mamy w ogóle załamanie procesu inwestycyjnego? Mamy Rybnik – wycofanie się z Rybnika, mamy wycofanie się z Ostrołęki. Nie wiadomo, co będzie z Elektrownią Północ. Nie mówię, że jej nie będzie, ale nie jest to wiadomo. Szkoda, że nie ma przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki na szczeblu ministra czy wiceministra. Pytanie jest o tę „dziurę" po 2016 r. To tyle.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Czerwiński, proszę.

**Poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Pan marszałek Dorn zreferował prawie dokładnie to, co było przedstawione na posiedzeniu Podkomisji ds. energetyki. Uściślę, że tam były podane trzy warianty: pesymistyczny, realny i optymistyczny. I Opole znajdowało się w tym realnym scenariuszu a nie w tym pesymistycznym, czy optymistycznym. Tak było. Mówię to dlatego, bo słyszałem tu głosy mówiące, że jest jakąś dziwna gra prowadzona w tej chwili w energetyce. Proszę zwrócić uwagę, że jeszcze nie było takiej sytuacji w naszym kraju, żeby cena energii malała i to nie o ułamek procenta! Gdyby ktoś dziś chciał zobaczyć, po ile można kupić energię, to zdumiałby się, porównując to z tym, jaka była jej cena jeszcze parę miesięcy temu. Nie wierzyłby, że można kupić energię po 140 zł a była po 240 zł i drożej. To też jest oczywiste, że na to ma wpływ stagnacja gospodarcza, ale nie tylko. Ktoś mi mówi, że cena energii dlatego spada, że jest recesja, u nas stagnacja itd. My, w Polsce (i to jest konsekwentne działanie wielu rządów) realizowaliśmy jedno z zadań kreślonych w różnych strategiach – była „Polityka energetyczna Polski do 2025 r.", teraz mamy „Politykę energetyczną Polski do 2030 r.", są załączniki do tego dokumentu, konkretnie wiadomo, jaki zestaw ustaw trzeba przyjąć, by cena energii u nas nie rosła i, żeby energii nam nie brakowało. Jesteśmy w dziwnej sytuacji w naszym kraju, bo dotąd tego jeszcze nie było, by cena energii malała. I daj Boże, by w wymiarze bezwzględnym ona ciągle malała. To jest nasze zadanie, by podmiotem na rynku energii był odbiorca, bo to nam uczyni i usługi i produkcję konkurencyjnymi w kraju i w Europie. I to jest nasze główne zadanie. I nad tym wszystkim unosi się duch bezpieczeństwa energetycznego, żebyśmy

z wyprzedzeniem myśleli o tym, że energia jest nam potrzebna nie tylko dziś i jutro, ale także i później. Do tego niezbędne są inwestycje.

Ale to nie jest tak, jak mówił pan poseł Kłosowski, specjalista od oświaty, że ktoś potupał i pan premier raz powiedział tak a raz tak. Ja nie słyszałem i proszę zweryfikowali moją wypowiedź, żeby pan premier pierwszy powiedział, że nie będzie inwestycji w Opolu. Ja słyszałem prezesa PGE, mówiącego, że ze względu na to, że cena energii jest niska, ta inwestycja na warunkach, na jakich jest prowadzona, jest nieopłacalna. I po jakimś czasie, gdy były prezentacje np. PSE, były rozmowy z różnymi środowiskami o tym, co nas czeka w pewnej perspektywie, byliśmy świadkami wypowiedzi ludzi, którzy się interesują i zajmują się energetyką w tym parlamencie, że trzeba urealnić inwestycje rozpoczęte, żeby nie obciążać całego rynku, ale za te parę lat, czyli po 2016 r., mieć dostęp do energii. Tylko to nie jest powiedziane, że Opole jest jedynym ratunkiem na taki czas. Po prostu inwestycji różnych, z różnych źródeł, może być więcej. W tym bilansie, przedstawionym nam przez PSE, nie było uwzględnionej odnawialnej energii, bo ona nie jest urealniona. Dopiero, gdy powstanie ustawa o odnawialnych źródłach energii (OZE) – a są takie deklaracje, że powstanie w tym roku – będzie można odpowiedzialnie prosić inwestorów o włożenie ich kapitałów w ten biznes, bo będą oni wiedzieli, jakie są współczynniki wsparcia. A tam jest duży pakiet źródeł energetycznych. I to, że pan premier powiedział, po jakimś czasie, że jednak Opole będzie tym filarem energetycznym realnym, to jest to wynik pewnych rozmów.

Jeśli słyszymy teraz pytanie do pana prezesa PGE, jak się to ma do tego, o czym mówi pan minister, to każdy prezes w odpowiedzi musi milczeć, bo przecież nie odkryje swojej tajemnicy handlowej przed konkurencją. Jeżeli pan minister mówi, że urealnia się tę przygotowaną inwestycję, że ona musi być zweryfikowana, być może technologicznie, by efektywność była wyższa itd., to przyjmujemy za informację konkretną, realną i w naszym gronie – Komisji, zespołów energetycznych – będziemy śledzić to systematycznie, czy przypadkiem nie jest to fajerwerk, który jak słomiany zapał, zaraz zgaśnie.

Kończąc, chciałbym nie tyle słyszeć deklarację, co sam chciałbym zadeklarować, że włączymy się w to, żeby dokończyć prace i w tym roku przyjąć dalej idące ustawy niż ta, która jutro będzie głosowania a jest to ważna ustawa, zmieniająca sytuację energetyki w naszym kraju. Deklaruję, że będziemy przygotowywać jeszcze kompleksowe trzy lub cztery ustawy. Nie chodzi tylko o „trójpak”, ale o ułatwiające inwestycje, aby bilans energetyczny naszego kraju był zrównoważony, aby energii nie brakło i, aby na rynku energii upodmiotowić odbiorcę. Chyba odeszliśmy od tego myślenia, że po to stawiamy zakład pracy, żeby tam koniecznie ktoś miał zatrudnienie a na ten zakład pracy wszyscy się składamy. Energetycy zmienili punkt widzenia. Dla mnie jest motywujące do dalszej pracy to, że prezesi spółek energetycznych widzą konieczność zmian. Oni włączają się do nich, aby być bardziej efektywni, by tworzyć rynek, nie wznosić barier sztucznych cen. Oni chcą być ekspansywni. Jest szansa, byśmy sprzedawali energię, inaczej za chwilę, tańsza energia do nas dopłynie, bo nie ma ludzkiej siły, żebyśmy ją na granicy zatrzymali. Chciałbym podkreślić rolę i rangę czynnika społecznego, znaczenie tego, że się on obudził, czy nie tyle obudził, co uaktywnił, ale chciałbym też poprosić o wsłuchanie się w tę ideę, że wspólnie możemy tworzyć coś dobrego dla całej Polski, przy okazji też dla Opolszczyzny. Deklaracja premiera i teraz przekazane tu słowo ministra, są zobowiązaniem publicznym. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Najder teraz a goście – po posłach.

**Poseł Jacek Najder (RP):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni goście, panie ministrze. Bardzo dziękuję mojemu szanownemu przedmówcy za wyjaśnienie pozostałym gościom wszystkich wątków. Myślę, że jak zadamy jeszcze ze dwa, trzy pytania, to będzie szansa, by adresaci tych pytań mogli dojść do głosu i wypowiedzieć swoje zdanie. Czy kwestia PGE nie jest jakąś grą dziwnego rodzaju, bo faktycznie, można mieć takie podejrzenie? Ja nie twierdzę, że tak jest, ale kolejne, chronologicznie sprzeczne ze sobą decyzje powodują to, że zaufanie opinii publicznej, również w branży górniczo-energetycznej jest nadwe-

rężone i obawy są uzasadnione. Nie podejrzewam tego, by zarząd PGE próbował uzyskać jakiś nowoczesny rodzaj KDT, bo nie sądzę, żeby ktokolwiek dziś się na to porwał. Całkowicie rozumiem obawy o biznesowe „spięcie się" tego, tylko moi przedmówcy błyskotliwie zauważyli, że inwestycja ta nie jest na pięć lat. Obawy akcjonariuszy nie mogą tego usprawiedliwiać, bo nie kupowali akcji dotyczących budek z kurczakami, tylko akcje spółek energetycznych. A inwestycje w energetyce są wieloletnie, pociągające za sobą wielomiliardowe nakłady. Kwestia spadających cen prądu, to jedno, ale że Elektrownia Opole II mogłaby być alternatywa dla wyłączenia starych bloków, bo przypomnę, że mamy ich nadal bardzo dużo. Jeśli tego Opola II nie będzie, to będziemy musieli płacić pewnie kary za przedłużenie eksploatacji starych jednostek generacyjnych. Nie wydaje mi się zasadne, abyśmy płacili kary i nie budowali nowych jednostek. Przecież dzisiaj też utrzymujemy wojsko, chociaż nie jesteśmy w stanie wojny. Dlaczego mielibyśmy więc nie budować Opola II?.

Jeśli chodzi o możliwości ratowania krajowego systemu elektroenergetycznego przesyłem transgranicznym, to przy całej sympatii dla slajdów i prezentacji „powerpointowych", nie wydaje mi się, by one były realne a przynajmniej nie w takim znaczeniu, aby można było zmarginalizować kwestię PGE i Opola II.

Jeśli mówimy o tym, że będą pewne alternatywy, to przy całym szacunku dla Wysokiej Izby, ślimaczące się w sposób skandaliczny prace nad ustawą o odnawialnych źródłach energii, jak i nad „trójpakiem" energetycznym, stawiają pod znakiem zapytania gwałtowną eksplozję mocy wytwórczych w Polsce, pochodzących z OZE. W tym roku, to na pewno nie będzie eksplozji takich jednostek. Te, które były budowane w tym roku, powstawały tylko dlatego, że ktoś rozpoczął inwestycję wcześniej i nie mógł się z tego potem wycofać. Przypomnę, co się działo z wielkimi deweloperami – dawno się spakowali, stwierdzili, że Polska, to pustynia legislacyjna i poszli sobie.

Zakończę moją wypowiedź pytaniem, czy Zarząd PGE ma zamiar budować Opole II i będzie decydować o tym w aspekcie strategicznym dla energetyki i tej spółki, biorąc pod uwagę również kwestie właścicielskie, czy też będzie podchodził do rozstrzygnięcia w ujęciu biznesowym, na zasadzie, że dziś się nie opłaca a jak może za pięć lat będzie się opłacało, to wtedy te bloki energetyczne wybuduje? Tylko, że jak już moi przedmówcy błyskotliwie zauważyli, tego się nie buduje w trzy miesiące, bo to nie kontener z gazetami. Obawy są więc uzasadnione i to bez względu na to, czy przedstawiono rozwój zdarzeń w wersji optymistycznej, realistycznej czy pesymistycznej. Wydaje mi się, że wygłaszanie skrajnych w treści opinii, gdy to z jednej strony, najpierw premier mówi: budujemy (przy całym szacunku dla premiera, a on wiele rzeczy mówił) a za jakiś czas szefowie spółek mówią: nie budujemy, nie wpływa ani na ustabilizowanie nastrojów społecznych na Opolszczyźnie, ani na poprawę prognoz dla polskiego systemu elektroenergetycznego. Proszę o jakieś deklaracje, które byłyby poważne. I to tyle z mojej strony. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję panu posłowi. Pan przewodniczący Mężydło, proszę.

**Poseł Antoni Mężydło (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Myślę, że tutaj doszło do wielu nieporozumień w sprawie budowy elektrowni węglowych, jak i elektrowni jądrowych ze względu na to, że widzimy, iż są systemy wsparcia dla energetyki odnawialnej a w gruncie rzeczy trzeba powiedzieć, że nie ma żadnej energetyki, która nie miałaby wsparcia, bo energetyka węglowa również dostała wsparcie tymi KDT. My to wsparcie cały czas finansujemy w postaci opłaty zastępczej. To jest dalej dofinansowywanie. Nie wiemy więc, która energetyka jest rzeczywiście najtańsza, to trzeba by przeliczyć. Wydaje mi się, że dzisiaj musimy poczekać, jak ukształtuje się rynek.

Każda inwestycja w energetykę jest liczona innym rachunkiem ekonomicznym. Energetyka odnawialna – tu żywotność elektrowni będzie wynosiła 20-25 lat, żywotność elektrowni węglowych jest znacznie dłuższa a elektrowni jądrowych – jeszcze dłuższa, bo 80 lat. Tu by trzeba było przedstawić modele. Nie możemy mówić, że coś jest potrzebne, będziemy to budowali i najlepiej niech premier o tym decyduje. Nie, to musi zdecydować

rynek. Tylko nie mamy tego rynku w pełni konkurencyjnego. Jeżeli będzie on w pełni konkurencyjny, to nikt nie będzie decydował, ani pan Kłosowski, który jest specjalistą od pedagogiki, ani związki zawodowe. O tym, co powinno się budować, będą decydowali ci, którzy będą wykładali pieniądze. Natomiast mówienie dziś, że energetyka węglowa jest najtańsza, nie uwzględnia tego, że trzeba policzyć także konsekwencje emisyjne czyli opłaty za emisję spalin. Jeśli chodzi o energetykę jądrową, to bardzo istotna w takiej kalkulacji będzie jej sprawność. Jeżeli rzeczywiście w sensie technologicznym potrafimy taką elektrownię węglową w Opolu zbudować znacznie sprawniejszą, znacznie efektywniejszą ekonomicznie, to oczywiście, to się będzie opłacało, Ale nie myślmy o tym, że politycy będą decydowali o tym, co się będzie budowało. My mamy sprawić dobrą regulację prawną. Jeżeli to zrobimy, to wszystko będzie funkcjonowało.

Przede wszystkim mamy u nas jeszcze jeden mankament, jeśli chodzi o energetykę zawodową, tradycyjną. Polega on na tym, że ta energetyka nie jest w pełni sprywatyzowana. Brak prywatyzacji powoduje, że dochodzi do wielu patologii. Nie chcę tu specjalnie zadzierać ze związkowcami, ale nikomu nie może się podobać to, że dochodzi do takich sytuacji, że w sektorze energetyczno-węglowym odprawy są kilkunastoletnie, że stanowiska pracy są praktycznie dziedziczone. To są patologie. I za te patologie płacimy, również tymi opłatami zastępczymi itd. Mam nadzieję, że będzie odwaga w obecnym rządzie nie tylko wtedy, gdy jest przymuszony, by prywatyzować, bo potrzebuje pieniędzy na spółkę Inwestycje Polskie, ale również będzie on miał odwagę, by reformatorsko podejść do rynku energii. Jeśli tak podejdzie to tego zadania, to będzie prywatyzował po to, żeby sam nie być sędzią we własnej sprawie czyli by nie być regulatorem i jednocześnie właścicielem. Mam nadzieję, że wtedy dojdzie do zdrowej sytuacji na rynku energii i nie będziemy się bujali i mówili dialektycznie, że tak musi być, że to na pewno będzie. Tu trzeba powiedzieć otwarcie: mamy chory system energetyczny i trzeba go uzdrowić. A uzdrowić można go tylko wtedy, gdy sprowadzimy to do normalnych proporcji czyli, że nie może być państwo właścicielem i jednocześnie regulatorem. Przecież nikt z państwa nie zgodziłby się na to, by np. prezes URE miał znaczące udziały w jakiejś spółce energetycznej, bo gdyby tak było, to podejmowałby decyzje, które byłyby korzystne dla tej jednej firmy, w której on ma udziały. Tak samo jest z państwem. Podejmuje dziś ono decyzje regulacyjne nie takie, które są najlepsze dla odbiorcy.

Pan poseł Czerwiński mówił tu o rynku odbiorcy itd. Oczywiście, to jest zdrowa sytuacja, gdy mamy rynek odbiorcy. Ale państwo podejmuje takie decyzje regulacyjne, również wliczając w to projekty ustaw dotyczących np. „trójpaku”, czy ostatnio uchwalonej ustawy. Dlatego tak długo trwało procedowanie, bo ciągle rząd zmieniał propozycje, bo nie wiedział, na co ma się zdecydować: czy na jak najtańszy prąd, czy na jak najlepszą sytuację właścicielską tych elektrowni, których jest właścicielem. To jest po prostu chora sytuacja. Jeżeli uda nam się to uzdrowić, to nie będziemy dyskutowali dialektycznie, tylko w sposób prosty a decyzje będą podejmowane racjonalnie, tak jak w każdym innym sektorze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję również. Prosiłbym państwa o powściągnięcie emocji. Dialektyka też jest potrzebna, ale teraz jestem zmuszony oddać głos panu posłowi Kłosowskiemu, ponieważ był zaczepiany. Wszyscy, którzy trochę w parlamencie są, mogą powiedzieć, że są specjalistami od różnych rzeczy. Proponuję, byśmy dali temu spokój. Panie pośle Kłosowski, ma pan prawo do odpowiedzi.

**Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):**

Panie przewodniczący, ja, oczywiście, chciałbym spuścić nad tym zasłonę milczenia na te złośliwości pana posła Mężydło, bo równie dobrze mógłbym określić go, jako specjalistę, eksperta od budowy mostu w Toruniu, ale powstrzymam się od tych złośliwości. Po tym wywodzie… Panie pośle Mężydło, niech pan opanuje emocje i posłucha. Po tym wywodzie pana posła Mężydło, mam w tej chwili pewność tego, że Elektrowni Opole nie będzie, że to wszystko jest tylko i wyłącznie grą, bo pan poseł Mężydło w swoim dziesięciominutowym wywodzie właśnie postarał się o to, żeby nic nie powiedzieć. I dokładnie

nic nie powiedział, jako wybitny ekspert od energetyki. Ja, w takim razie, już wolę być specjalistą od pedagogiki a nie takim specjalistą, jak pan poseł Mężydło, od energetyki.

Odpowiadając panu przewodniczącemu powiem, że pan podawał w wątpliwość treść wystąpienia pana premiera Tuska, to, że on rzekomo nie zaprzeczał budowie Elektrowni Opole. Otóż, panie przewodniczący, dowód jest właściwie stuprocentowy i bezdyskusyjny. Pan premier na konferencji w dniu 9 kwietnia stwierdził, że uznaje za właściwą i słuszną decyzję Komitetu Sterującego PGE z 5 kwietnia br. Jakich tu jeszcze trzeba jaśniejszych dowodów, by stwierdzić jednoznacznie, że premier Tusk powiedział, że Elektrownia Opole nie będzie rozbudowywana? Oczywiście, powiedział coś zupełnie innego, jak to premier Tusk, 6 maja br., że elektrownia będzie rozbudowywana. Teraz pewnie znów coś się wahnie i okaże się, że nie będzie rozbudowywana. Po dwóch miesiącach będzie, jak na bazarze: pietruszka raz na jednym stoisku a raz na drugim. To jest poważna polityka energetyczna rządu Donalda Tuska? A prezes PGE milczy w dalszym ciągu, jak głaz. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo, teraz głos ma pan poseł Borkowski.

**Poseł Jerzy Borkowski (RP):**

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Wszelkie raporty mówią, że bezpieczeństwo energetyczne kraju jest zagrożone a my tu prowadzimy dyskurs polityczny. Biorąc pod uwagę fakt, że nie ma konkretnego programu rozwoju odnawialnych źródeł energii a także fakt, że były minister Grad w najbliższym dziesięcioleciu na pewno nie wybuduje nam elektrowni atomowej, wrócimy za chwilę do używania świeczek. Proszę państwa, nie może być takiej sytuacji. Każdy wybudowany blok energetyczny, to przyczynienie się do bezpieczeństwa energetycznego kraju. Podkreślam – kraju a nie tylko województwa opolskiego. Wszelkie raporty informują o tym, że bezpieczeństwo energetyczne kraju jest zagrożone. Nie trzeba więc dyskutować o tym, kiedy rozpoczniemy budowę, tylko – czy zrobimy to natychmiast. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Tobiszowski, a później oddam głos gościom.

**Poseł Antoni Mężydło (PO):**

Ale ja chciałem zabrać głos *ad vocem*. Jeżeli pan poseł Kłosowski z Prawa i Sprawiedliwości ma prawo do riposty, to chyba również i poseł Mężydło z Platformy Obywatelskiej ma do tego prawo?

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Jak będziemy stosować zasadę riposta do riposty, to panie pośle, ja za to dziękuję.

**Poseł Antoni Mężydło (PO):**

Proszę, przynajmniej raz.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Teraz ma głos pan poseł Tobiszowski.

**Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni goście. Myślę, że przydałoby się trochę faktów i przypomnienia, do czego ta Komisja została powołana. Mam głos polemiczny w szczególności do pana przewodniczącego Czerwińskiego, który wiele czasu poświęca prowadząc Podkomisję ds. energetyki. I ten pański głos o energetyce, panie przewodniczący, jest zawsze ważny. Jeśli pan mówi, że pan prezes nie powinien dzisiaj nic powiedzieć, to zadaję sobie pytanie, po co jest ta Komisja? To po pierwsze.

Po drugie – słyszałem wypowiedź pana prezesa w filmie o elektrowni atomowej. Tam pan prezes mógł powiedzieć, że jak jest „jądrówka”, to o reszcie nie rozmawiajmy. Ja rozumiem to stanowisko i nawet je cenię. Natomiast, przepraszam bardzo, jeśli pan premier Tusk wprawdzie niejasno, ale daje do zrozumienia (i tak też mówił u pana Lisa), że każe sprawdzić, namawia, robi szum w interesie a pan nowy minister skarbu mówi,

że będą decyzje, to mnie się wydaje, że prezes ma obowiązek powiedzieć o harmonogramie wypełniającym te wypowiedzi premiera i swego ministra.

Pan poseł Kłosowski i pan marszałek Dorn w swoich wystąpienia dość precyzyjnie stwierdzili, że sierpień jest ważny, bo są pewne dokumenty, już przygotowane, na które poniesiono olbrzymie wydatki. Jeśli te dokumenty stracą ważność, to powiedzmy sobie wprost – inwestycji nie ma. Wtedy we wrześniu czy październiku pan premier powie: no tak, dyskutujemy, rozważamy, analizujemy. Premier i rząd jest od decyzji. Po to ma swoich prezesów i spółki. I dobrze by było, żeby rząd rządził a nie konsultował, rozmawiał, namawiał, przekazywał.

Panowie przewodniczący. Możemy wypowiadać się *ad vocem*, dyskutować o polskiej energetyce, ale dziś mamy konkretny temat. I powiem tyle, że pan premier tylko dlatego to powiedział, bo jest protest. Przecież był czytelny komunikat: Elektrowni Opole ma nie być. I nagle, ponieważ społeczność Opolszczyzny i nie tylko zjednoczyła środowisko górnicze, premier widząc, co się dzieje, widząc, że wymyka mu się kontrola nad pewnymi zjawiskami w Polsce, tak jak działkowcom, rzuca również środowisku energetycznemu jakieś tam obietnice. Czy nie tak było z kobietami tzw. pierwszego kwartału? Szalenie się cieszę, że tu jest pan prezes. Z tego, co o nim słyszałem, ma odwagę mówić tak, jak jest. A my wszyscy oczekujemy (przy pełnym szacunku dla pana premiera i pana ministra) wypowiedzi pana prezesa. Panie przewodniczący, pan o tym wie, pan jest za dobry w tych sprawach, pan nie może, jako przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, przewodniczący Podkomisji, która zajmuje się tymi sprawami, zamykać publicznie prezesowi ust. Nie może pan dawać komunikatu, że pan prezes „nie może powiedzieć, bo…". Jestem tą pańską wypowiedzią trochę zmiażdżony i stąd jest ten mój głos polemiczny. Nie dyskutujmy, nie polemizujmy, co jest ważniejsze. Uważam, że mamy konkretny temat, niech padają tu wreszcie konkretne kwestie, chodzi o konkretne inwestycje w Polsce. Panowie, myślę, że wszyscy widzimy, co się dzieje w polskiej gospodarce, nie rozmydlajmy już tematu. Ja z pełnym szacunkiem zwrócę się teraz do posła Mężydło: jesteś genialny, mówisz od Sasa do lasa po to, żebyśmy stąd wyszli i znów nic nie załatwili. Ja ci za ten głos dziękuję, bo on też pokazuje, że ci, którzy protestują i chcą konkretów, mają rację, bo inaczej byś nie wystąpił. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję. Panie przewodniczący Mężydło, ponieważ prawdopodobnie to były reakcje na pańską wypowiedź, będzie miał pan szansę sprostować. Teraz oddaję głos gościom. Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

**Prezes Stowarzyszenia „Stop Korupcji", współorganizator Akcji Obywatelskiej „Tak dla Elektrowni Opole – Tak dla Śląska" Tomasz Kwiatek:**

Dzień dobry. Szanowni państwo, szanowni posłowie, dziękuję w imieniu Akcji Obywatelskiej „Tak dla Elektrowni Opole – Tak dla Śląska" za możliwość zabrania głosu. Nazywam się Tomasz Kwiatek, reprezentuję Stowarzyszenie „Stop Korupcji", które włączyło się w tę inicjatywę dlatego, że nas interesują środki publiczne, które zostały w ten projekt zainwestowane. Według szacunków PGE, to było 67 mln zł a według szacunków specjalistów, mowa o kwocie od 100 do 200 mln zł zaangażowanych w tej projekt. Wiem, że to są lata pracy, wysiłek wielu osób, który może pójść na marne. Tego nie chcemy, gdyż troska o środki publiczne jest dla nas istotna. Skoro podjęto decyzję kilka lat temu, że ten projekt jest opłacalny, dziwi nas to, że dzisiaj staje się on nagle nieopłacalny. Takie decyzje chyba są przemyślane racjonalnie, więc nie można kierując się tym, co się na bieżąco dzieje na rynku z ceną prądu, podejmować taką decyzję, której ocena może się całkowicie zmienić za pięć, sześć lat, kiedy te bloki będą już wybudowane.

O co chodzi? Elektrownia Opole była projektowana jako bloków bloków energetycznych. Tak miało być docelowo. Obecnie mamy cztery bloki. Trzeci blok energetyczny uległ awarii, tak, że szanowni państwo, jest to poważna sprawa. To nie dotyczy tylko Opolszczyzny. Tu zbiegły się interesy Górnego i Dolnego Śląska. Zaraz powiem, dlaczego. To 10% zbytu węgla kamiennego, po realizacji tego projektu a był on już planowany w latach 60. Już wtedy była taka idea, by tu, w Opolu, powstała ta Elektrownia Opole. Wbito pierwszą łopatę pod tę inwestycję w 1973 r. a pierwsze bloki oddano w roku

1994. To pokazuje, jak to długo trwa, jak to się w latach przedstawia i szkoda, żeby ten projekt po tylu latach został zagrzebany. Mam nadzieję, że tak nie będzie.

Splot interesów jest, jak mówiłem, taki, że 10% zbytu węgla, pochodzącego z Górnego Śląska byłoby kierowane do Elektrowni Opole, gdyby budowa tych sześciu bloków została dokończona. Dokładnie chodzi o bloki 5 i 6. Interes Dolnego Śląska, to budowa przez PSE tej magistrali, która by prowadziła prąd z Elektrowni Opole do Wrocławia. To jest poważny odbiorca prądu, więc interesy całego Śląska są tu reprezentowane. Oczywiście, to bezpośrednio dotyka interesów Opolszczyzny, bo są to miejsca pracy, których ona potrzebuje, jak kania dżdżu. Ale to jest w gruncie rzeczy problem każdego województwa. To nie jest problem najważniejszy, on stanowi jeden z elementów całości sprawy, gdy mówimy o bezpieczeństwie energetycznym. Czy ktoś z państwa posłów pamięta dyskusję o zakupie samolotów F16? Chyba już nikt. Każdy co do tego się zgadza, że bezpieczeństwo i obronność są najważniejsze. Tu mamy podobną rzecz. Doraźne ceny prądu na rynku energii nie mogą decydować o tym, że na szali zostanie położone bezpieczeństwo energetyczne. Chcieliśmy państwu uświadomić, że nas cieszy to żółte światło, które się pojawiło, tylko, że my w tym żółtym świetle żyjemy już od dłuższego czasu. Był październik ubiegłego roku, było to żółte światło w drugim exposé premiera, był kwiecień, gdy to pojawiło się czerwone światło ze strony PGE, mieliśmy decyzję premiera z 6 czerwca o zmianie stanowiska PGE i informację, że będą szukane środki i możliwości realizacji tego projektu. Dla nas było to ciągle żółte światło, bo jeszcze cały czas czekamy na światło zielone czyli na konkrety, czyli kiedy to będzie, bo wiemy, że do 15 sierpnia są napisane aneksy. Jeśli się tego terminu nie da dotrzymać, to czujemy, że to się rozciągnie w czasie a w gruncie rzeczy, nigdy nie zostanie zrobione.

Wszystko jest gotowe. Była bardzo długa walka z „ekologami". Mówię z „ekologami", ale to była firma reprezentująca zagraniczne interesy, która oprotestowała inwestycję. Ostatecznie przedłużyło to sprawę o rok. Udało się ten spór zakończyć, w lutym już wszystkie firmy zostały wybrane. Wiemy o tym konsorcjum, które na to liczyło, przygotowywało się. My o tym wiemy, znamy tych ludzi, którzy zaangażowani byli w ten projekt. To jest zmarnowany trud i praca. To tak, jakby ktoś im powiedział, że wystawieni są do wiatru. Dla nich sytuacja, w której wydawane są polecenia a za chwilę się je unieważnia, jest równoznaczna z wyrzuceniem w błoto pięciu lat ich pracy. Te decyzje wiążą się z wielką odpowiedzialnością. Ci ludzie cały czas dopytują się, kiedy zostanie wbita pierwsza łopata, kiedy rozpocznie się budowa? Dla niektórych ta sytuacja oznacza likwidację interesów lokalnych. Nie wiedzą, co robić. Jeden np. wyjeżdża do pracy do Niemiec, by zarobić na spłatę kredytu. Sądził, że ta inwestycja będzie realizowana i wybudował hotel. To są takie decyzje, dla niektórych – decyzje życia. Jeżeli podejmuje się decyzje strategiczne o inwestycjach, to trzeba je realizować.

Prosilibyśmy posłów, żeby określili doktrynę bezpieczeństwa, żeby mieszkańcy nie tylko Śląska, ale i czekający w innych rejonach Polski na decyzje tyczące zaczętych inwestycji, wiedzieli, że one jednak będą dokończone. Są to z punktu widzenia państwa jako posłów, przedstawicieli narodu, bardzo ważne decyzje. Chodzi o to, by za jakiś czas nie było *blackoutów*. Mieliśmy nawet taką sytuację, że podczas festiwalu mieszkańcy śródmieścia przez dwie godziny nie mieli prądu. Nie mogli obejrzeć festiwalu, choć to było jego pięćdziesięciolecie. Przez dwie godziny nie mogli go oglądać. Dochodzi do taki sytuacji. Mam nadzieję, że nie chcielibyśmy, aby w całej Polsce nastąpił taki *blackout*, że np. czekaliby państwo na relację z Opola i nie mogli jej zobaczyć. Mówię to językiem obrazowym.

Wracając do tematu. Chciałbym przybliżyć pokrótce pewną rzecz, gdyż jest też merytoryczne stanowisko w tej sprawie. Zostałem poproszony przez Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" o odczytanie w jego imieniu bardzo istotnego stanowiska, mówiącego o ocenie opłacalności budowy nowych bloków o mocy 900 MW, które miałyby powstać w Opolu. Chciałbym to krótko przedstawić. „Opłacalność bloków w Opolu zależy od ukształtowania się dostatecznie wysokiej ceny energii elektrycznej w pierwszych pięciu, ośmiu latach po ich uruchomieniu a ściślej – od ceny i kosztów zmiennych jej wytwarzania w nowych blokach. Cena energii elektrycznej na rynku hurtowym jest funkcją kilku zmiennych – i tu są wymienione dwie. Jedna z nich, to są koszty kra-

cowe wytwarzania w starych blokach węglowych. One będą ustalać ceny jeszcze do około roku 2030. Druga zmienna, to relacja pomiędzy zapotrzebowaniem na energię a możliwościami jego pokrycia czyli rezerwy mocy. Istotna jest tu średnioroczna rezerwa mocy, bo istotna dla rentowności bloków podstawowych jest cena średnia na rynku a nie wyłącznie nawet szczególne stany chwilowe tej rezerwy. Dlatego koszty krańcowe produkcji w blokach węglowych zależą przede wszystkim od kosztów paliwa i od kosztów uprawnień do emisji $CO_2$. Przy niskiej cenie uprawnień do emisji $CO_2$ cena rynkowa energii jest niska, ale jednocześnie różnica pomiędzy tą ceną ustaloną przez starsze bloki a kosztem zmiennym produkcji w blokach nadkrytycznych jest mała i to może powodować obecny brak rentowności nowych bloków.

Jeżeli koszt emisji $CO_2$ rośnie, to rośnie koszt produkcji energii w blokach węglowych, ale wzrost ten jest większy w blokach o niższej sprawności czyli w starych blokach, które ustalają cenę rynkową niż w wysokosprawnych blokach na parametry nadkrytyczne.

Ponieważ niskie ceny uprawnień do emisji $CO_2$ nie skutkują dostatecznym wsparciem dla nowych niskoemisyjnych technologii a wiążą się z dodatkowymi kosztami funkcjonowania ETS, czyli systemu handlu uprawnieniami $CO_2$, należy uznać, że – albo UE zdecyduje się wycofać ze stosowania tego systemu, albo UE doprowadzi do istotnego wzrostu cen tych uprawnień. Wiemy, że rynek $CO_2$ ma istotny wpływ na te inwestycje. Wariant A czyli taki, w którym UE decyduje się wycofać ze stosowania tego systemu, chociaż postulowany m.in. przez polskie władze, jest mało prawdopodobny, biorąc pod uwagę stanowisko społeczeństw Europy Zachodniej oraz dotychczasowe zaangażowanie polityków z krajów zachodnich w politykę klimatyczną..

Wariant B czyli taki, że UE doprowadzi do istotnego wzrostu cen tych uprawnień, wydaje się w tym kontekście najbardziej prawdopodobny. Za takim rozwiązaniem optują już europejskie koncerny energetyczne, dla których jest to także warunek rentowności ich dotychczasowych inwestycji.

Należy przyjąć, że w pespektywie kilku najbliższych lat, lub szybciej, cena uprawnień do emisji $CO_2$ drastycznie wzrośnie, sprzyjając rentowności bloków opolskich lub w przypadku ziszczenia się wariantu A, dojdzie do zupełnie innych, głębokich zmian w zasadach funkcjonowania rynku energii i wszystkie obecne wyliczenia, w tym i wyliczony przez Zarząd PGE brak rentowności bloków opolskich, staną się nieaktualne.

W tych warunkach zmniejszająca się średnia rezerwa mocy wpłynie znacząco na wzrost cen i to będzie miało istotne znaczenie dla rentowności projektu opolskiego. Nowe bloki będą niezbędne dla zabezpieczenia dostaw energii elektrycznej a ewentualne straty w gospodarce narodowej, spowodowane ograniczeniami w dostawie energii, będą niezwykle wysokie. Nowe blokiem opolskie są obecnie jedyną inwestycją w źródła wytwórcze w Polsce, które mogą zostać wybudowane w terminie zapewniającym wypełnienie luki po wycofaniu starych bloków".

Nie muszę przypominać, że ta inwestycja znajduje się w finalnym stadium. Są już wybrane firmy. To jest naprawdę rzadka sytuacja, że udaje się doprowadzić do tak pozytywnego finału, dlatego więc, szanowni państwo, chcielibyśmy, aby do 15 sierpnia ta inwestycja została rozpoczęta. „Po drodze" mamy datę 27 czerwca – Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Nie wiemy, czy Akcja Obywatelska się tam nie pojawi, gdyż tam będą zapadały bardzo istotne decyzje. Wiemy, że w maju podjęto decyzję, iż w porządku obrad Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy będzie podział dywidendy wynoszącej ponad miliard złotych. W świetle tego, że ta inwestycja miałaby być realizowana, zastanawiamy się, jak będzie wyglądał porządek Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy i czy ta inwestycja doczeka się tam zaakcentowania. Dobrze wiemy, że nie wybuduje się jej bez udziału PGE i bez podziału środków. Tu mamy pytanie do właściciela, czyli do przedstawiciela Skarbu Państwa: co zamierza zrobić z dywidendą? Czy rzeczywiście podzielić ją między akcjonariuszy czy przeznaczyć na inwestycję? To będzie dla nas konkret. Chcielibyśmy takie deklaracje usłyszeć na tym spotkaniu. Myślę, że tu wszyscy moglibyśmy w tym momencie zbliżyć się do zielonego światła dla tej inwestycji.

Kończąc chciałbym wręczyć obecnym bardzo sympatyczną rzecz. Mam nadzieję, że to przyspieszy naszą sprawę. To jest akt przekazania przez naszą Akcję Obywatelską „Tak dla Elektrowni Opole -Tak dla Śląska", dziennika budowy dla rozbudowy Elek-

trowni Opole. Tu są dwa takie dzienniki budowy. Jeden przekażemy panu przewodniczącemu a drugi chcielibyśmy dać panu ministrowi, żeby dalej przekazał spółkom, które miałyby realizować tę inwestycję, czy to będzie PGE z udziałem innych podmiotów, czy samo PGE. Chcielibyśmy, aby ten dziennik służył inwestycji, aby została doprowadzona do szczęśliwego finału z korzyścią dla bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej oraz całej śląskiej gospodarki.

Mam nadzieję, że Akcja Obywatelska będzie się bacznie przyglądać tej inwestycji i moralnie wspierać jej wykonawców. Mamy tu taki akt przekazania, chciałbym go od razu wręczyć, abyśmy myśleli o tym, kiedy ten dziennik budowy zostanie wypełniony. Dołączyliśmy do niego uzasadnienie a organem nadzoru będziecie wszyscy państwo, łącznie z Akcją Obywatelską. Będziemy kontrolować, żeby finał był pozytywny. Zaprosimy całą Komisję Gospodarki, żeby przyjechała i zobaczyła, że tutaj odbywa się coś dziejowego. Podjęto decyzję na posiedzeniu Komisji Gospodarki i ona przybliżyła nas do tej inwestycji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję. Ta symbolika jest może i ważna, ale my podczas posiedzeń Komisji staramy się symboliki tego typu nie używać. Pan minister śpieszy się na obrady innej Komisji, prosił o udzielenie mu głosu. I ja go udzielam.

**Podsekretarz stanu w MSP Paweł Tamborski:**

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Dziękuję też za niektóre uwagi i za stanowisko państwa. Myśląc o splocie interesów, chciałem zwrócić uwagę na to, że mówimy tu przede wszystkim o interesie polskiej gospodarki, polskiej energetyki. Chciałbym zapewnić, że do zagrożenia energetycznego jest jeszcze bardzo daleko. W tej chwili, jeżeli chodzi o projekty energetyczne, które realizowane są w naszym kraju, również przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, to jest ich pięć plus Opole. Myślę tu o Kozienicach, Stalowej Woli, Włocławku. W ten poniedziałek spółka PGE ogłosiła przetarg na budowę nowych bloków w Turowie a TAURON podejmuje w tej chwili projekt w Jaworznie. Jeżeli chodzi o konkretne projekty, to są one realizowane.

Bardzo dziękuję za tę uwagę dotyczącą roztropności przy wydawaniu pieniędzy. Myślę, że zanim ktoś podejmie decyzję o wydaniu 11 mld zł, warto poświęcić mniejsze kwoty. Chciałbym zwrócić uwagę, że ta roztropność jest konieczna na wczesnym etapie dyskusji. Przyznam, że bliska państwu spółka do tej pory była bardzo mocno zaangażowana, zresztą my wszyscy byliśmy zaangażowani w rozwiązywanie tych problemów, które po drodze się pojawiały. Bardzo dziękuję panu za tę uwagę dotyczącą organizacji ekologicznej. Minister Budzanowski i poprzedni minister skarbu równie dosadnie określili sposób działania tej organizacji. Cieszymy się, że ta przeszkoda została już w tej chwili pokonana.

Myślę, że jeżeli chodzi o Ministerstwo Skarbu Państwa, to premier Donald Tusk jasno powiedział, jaka jest jego opinia na temat projektu budowy nowych bloków w Opolu i przynajmniej mnie nie wypada nic w tej chwili do tej deklaracji dodawać. Natomiast chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że żyjemy w bardzo zmiennych czasach, także jeśli chodzi o rynek energetyczny, który kiedyś wydawał się najmniej zmienny, jeśli chodzi o kwestię cen czy ryzyk funkcjonowania na nim. Dzisiaj okazuje się, że rynek ten jest poddawany dużym wahaniom, jeżeli chodzi o cenę energii czy jeśli chodzi o drugi element cenotwórczy, czyli certyfikaty $CO_2$. W związku z tym, co się dzisiaj dzieje w obszarze ekologii oraz z tym, co z polityki ekologicznej dla energetyki w całej UE wynika, polski rząd pracuje nad docelowym *mixem* energetycznym. Chciałbym tu zwrócić uwagę na deklarację pana premiera, który jasno powiedział, że zamierzamy wywiązać się ze zobowiązań wobec UE, natomiast zamierzamy to zrobić najniższym kosztem, aby kwestie wsparcia potencjalnie dla odnawialnych źródeł energii nie obciążały polskiego rynku energetycznego.

Rozumiem państwa obawy. Chciałbym z naszej strony zapewnić, że rząd pracuje w tej chwili nad regulacjami, które muszą reagować na te dynamiczne zmiany, z jakimi mamy do czynienia na rynku energii. To nie jest problem tylko Polski, on dotyczy większości krajów Europy. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Proszę bardzo, teraz goście. Pan był pierwszy?

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Elektrowni Opole S.A. Dariusz Kucharewicz:**

Dariusz Kucharewicz, przewodniczący Związku Zawodowego „Solidarność” w Elektrowni Opole. Może odniosę się do słów wiceprzewodniczącego Komisji, pana posła Mężydło. Ze smutkiem słucham takich wypowiedzi o wolnym rynku energii, o konkurencyjności. Proszę mi powiedzieć, czy rynek francuski jest konkurencyjny? Bo na rynku francuskim działa tylko jeden koncern EDF, właścicielem w 100% jest Skarb Państwa. Proszę mi powiedzieć, czy rynek szwedzki jest konkurencyjny? Tam też jest jedna firma energetyczna – Vattenfall, własność Skarbu Państwa. Jaki kraj w Europie nie dba o politykę energetyczną, o bezpieczeństwo energetyczne? Pan mówi o wiatrakach, o słońcu. Owszem, one mogą być dodatkiem do podstawy, można je wykorzystywać. Ale co, jak nie będzie wiatru czy wystarczającego nasłonecznienia? Co będzie tą podstawą? A podstawa musi chodzić. Tymczasem w latach 2016-2022 będzie brakowało w podstawie 3,5 tys. MW. Jak nie będzie słońca, to będziemy mieli 14. stopień zasilania. Proszę o rozwagę. Smucą mnie takie wypowiedzi polskiego posła. Chyba, że będziemy kupować energię z elektrowni z rynku konkurencyjnego, z Kaliningradu, z Rosji? To jest rynek bardzo konkurencyjny.

Jeśli chodzi o decyzję, czy budować Elektrownię Opole czy nie, to – ze smutkiem przyjęliśmy tę informację. Wiadomo, że spółka giełdowa musi funkcjonować w uwarunkowaniach rynkowych, ale przecież w prospekcie emisyjnym, w programie rządowym mamy zawartą budowę elektrowni atomowej, ale też Elektrowni Opole. Akcjonariusze powinni zdawać sobie sprawę z tego, że tę inwestycję będzie się budowało. Jeżeli mówi się, że w Polsce niczego nie opłaci się budować, ani elektrowni zużywającej gaz, ani węgiel brunatny, czy węgiel kamienny, to powstaje pytanie, dlaczego w tych uwarunkowania nie podejmuje się decyzji o zamknięciu projektu budowy elektrowni atomowej, która jest trzykrotnie droższa, a jej amortyzacja trwa dziewięćdziesiąt lat, a tu – trzydzieści lub czterdzieści lat? Czegoś tu nie rozumiem. Mam wątpliwość, czy to jest decyzja merytoryczna czy polityczna?

Mam też wątpliwości, co do realizacji tego zadania w Elektrowni Opole, bo przecież te cztery bloki, które mamy, zużywają ponad trzy miliony ton węgla. Planowane bloki 5. i 6. – następne ponad trzy miliony ton węgla. W sumie z rynku polskiego zużywalibyśmy, pod warunkiem, że te bloki 5. i 6. byłyby wybudowane, 10% produkcji węgla kamiennego w Polsce. W sytuacji, gdy Kompania Węglowa ma dziewięć milionów ton węgla na składzie, można negocjować kontrakt na dostawy węgla, myślę, że po cenach znacznie niższych, ze względu na ten problem ze zbytem. Tam ten węgiel leży a nam jest potrzebna inwestycja. Można byłoby obniżyć w Elektrowni Opole koszty paliwa stałego o 60%. To może tyle na razie.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Nie, pan z wąsami był pierwszy. Proszę się przedstawić.

**Sekretarz NSZZ „Solidarność” w Elektrowni Opole S.A. Krzysztof Kwiatek:**

Krzysztof Kwiatek, NSZZ „Solidarność” Elektrownia Opole. Chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Po co się tu spotkaliśmy? Otóż spotkaliśmy się po to, byśmy sobie wyjaśnili, czy Elektrownia Opole jest potrzebna. Moim zdaniem, jest tak: Elektrownia Opole jest niezbędna, jeżeli chodzi o dziurę, którą będziemy musieli załatać po wyłączeniu starych bloków.

I teraz jest kwestia, dlaczego decyzja w tej sprawie jest potrzebna? Dlatego oto – i tę decyzję należy szybko podjąć, że jeśli jej do 15 lipca nie podejmiemy – zabawa zacznie się od nowa. Znów będą kontrakty, zastanawianie się, kto to ma zrobić i po co. Wszystko jest gotowe. Zainwestowano pieniądze, przygotowano teren. Wjeżdżamy, robimy Elektrownię Opole. Nie ma innego wyjścia. To jest najtańsza inwestycja dzisiaj w Polsce.

Następna sprawa, to są miejsca pracy, zarówno dla Opola, jak i na Śląsku. To są ludzie zrobieni przez ten rząd w konia, jeżeli chodzi o Opolszczyznę. Masa ludzi wiedziała, że elektrownia będzie budowana. Ludzie zainwestowali swoje prywatne pieniądze, pry-

watne swoje firmy, myśleli, że z tego się utrzymają. Dzisiaj ci ludzie padną, jeśli nie będzie inwestycji w Opolu, tej dziury nie załatamy..

Kolejna sprawa. Nie zatrudnia się młodzieży nie tylko w Opolu, ale i w energetyce. Komu przekażemy tę wiedzę? Już w tej chwili jest dziura, którą trudno załatać, jeżeli chodzi o pracowników, którzy będą w przyszłości obsługiwać energetykę. Tnie się etaty, to jest polityka taka, że w jej efekcie zamordujemy energetykę w Polsce. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję. Teraz pan, proszę. Myślę, że już będziemy zmierzać powoli do konkluzji.

**Sekretarz Opolskiego Stowarzyszenia Pamięci Narodowej, współorganizator Akcji Obywatelskiej „Tak dla Elektrowni Opole – Tak dla Śląska" Jacek Bezeg:**

Jacek Bezeg, Akcja Obywatelska „Tak dla Elektrowni Opole – Tak dla Śląska". Chciałem zauważyć kilka niekonsekwencji w wypowiedziach niektórych osób. Pan minister przed chwilą powiedział, że nieprawdą jest, iż nie ma następnych inwestycji w Polsce, gdyż ogłoszono przetarg, coś się przygotowuje, coś tam będzie się budowało. Jak ja to rozumiem? To znaczy, że jedna inwestycja jest przygotowana, można wbijać łopatę, ale tę inwestycję się zawiesza, bo za dwa lata, albo za dziesięć lat, będzie rozstrzygnięty przetarg na inną inwestycję, która będzie opłacalna. Jeżeli ta jest nieopłacalna, to dlaczego w ogóle się rozpoczyna przetargi na następne? Tego nie rozumiem..

Innej rzeczy też nie rozumiem. Pamiętam czasy, kiedy nawet wychodek musiał być państwowy, bo wszystko musiało być państwowe. W tej chwili słyszę od wysoko utytułowanych osób, że wszystko musi być prywatne, nawet energetyka, pomimo, że w krajach, o których kolega mówił przed chwilą, ona jest państwowa. To jest dla mnie po prostu coś strasznego. Wyobraźmy sobie konsekwencje. Jestem prywatnym posiadaczem kapitału. Kupuję sobie Elektrownię Opole. I co będę robił? Nic. Będę ściągał pieniądze, tyle, ile się uda a co się będzie działo? Państwo nie będzie miało prądu, więc ceny pójdą w górę. Moje zyski też pójdą w górę. Jak już nabiję sobie kasę, to zamknę cały interes. Bo do takich rzeczy doprowadza prywatyzacja. Proszę państwa, trochę rozsądku! Co może być prywatne, to może. Co może być państwowe, to może być państwowe.

Następna rzecz, której nie rozumiem: Spółka PGE musi działać zgodnie z wolą akcjonariuszy. A 62%, to są akcje państwowe, do niedawna było ich nawet więcej, bo 7% akcji państwo sprzedało, ale nadal ma ono większość. Po co powołujemy państwo, po co je tworzymy? Po to, by zapewnić sobie bezpieczeństwo. Państwo polskie jest po to, by zapewnić bezpieczeństwo Polakom. Także bezpieczeństwo energetyczne. Mimo, że mamy 62% udziałów, jako państwo w PGE i chcemy mieć bezpieczeństwo energetyczne, to nagle okazuje się, że nie możemy go mieć. I tego nie rozumiem. Albo państwo ma te swoje 62% i nie musi z nikim dyskutować, tylko żąda, aby cele zrealizowano, albo nie jest właścicielem tych 62%, tylko jest nim ktoś inny. Nie wiem, nie rozumiem tej sytuacji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Teraz głos ma pan przewodniczący Czerwiński.

**Poseł Andrzej Czerwiński (PO):**

Króciutko tylko chciałem odnieść się do wypowiedzi pana posła Tobiszowskiego. Bardzo też chciałbym usłyszeć i proszę o to, by pan prezes Kilian wyjaśnił, co może nam powiedzieć na temat tej inwestycji.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Pan przewodniczący Mężydło, proszę. Potem pan marszałek.

**Poseł Antoni Mężydło (PO):**

Panie przewodniczący. Widzę, że tu wiele osób ustosunkowywało się do mojej wypowiedzi. Jeśli chodzi o Francję, Szwecję itd. i pytanie, czy tam jest konkurencyjność – otóż jest. Nawet, jeżeli te firmy są państwowe, to są linie transgraniczne, które pozwalają na to, że jeśli energia jest tańsza w Niemczech, to sprowadzana jest z Niemiec. Co prawda takiego przypadku we Francji nie ma, dzieje się tak raczej „w drugą stronę", gdyż Francuzi mają rozwiniętą tanią energetykę jądrową, tanią technologię jądrową, którą pobudowali znacznie wcześniej. Tak samo jest w Szwecji. Nie dość, że sama jest

otoczona energodajną Norwegią, to jeszcze Szwedzi mają także stały kabel stałoprądowy z nami. Jeśli Polska będzie miała tańszą energię, to Szwedzi będą ja kupowali. Tam rynek energii jest naprawdę konkurencyjny, gdyż te kraje mają inne rozwiązania, jeśli chodzi o sprzedaż energii.

Pan poseł Kłosowski kpiąco odniósł się do mnie, jako do speca od energetyki. Panie pośle, był pan ministrem edukacji, ale nie wiem, czy pan dla edukacji więcej zrobił niż ja dla wolnego rynku w energetyce. Muszę powiedzieć, że ustawa o „obligu" giełdowym, wbrew całemu lobby energetyki zawodowej, przy pierwszym moim przedłożeniu, była przegłosowana tylko jednym głosem. Nawet mój klub głosował przeciwko mnie. W końcu, dzięki mediacjom politycznym, jednak ta ustawa weszła w życie. I dała efekt taki, że 70-80% energii w hurcie jest handlowany na giełdzie i pewne mechanizmy, które były tak bardzo szkodliwe ze względu na monopol firm skonsolidowanych, został przełamany. Spowodowało to również spadek cen energii. To nie jest tylko kwestia kryzysu. Gdyby nadal były silne monopole, to muszę panu powiedzieć, że dalej ta sytuacja by trwała, bo zawsze można utrzymać ceny energii bez względu na zapotrzebowanie. Natomiast tutaj, rzeczywiście ten mechanizm rynkowy, spowodowany „obligiem" giełdowym, zadziałał. Analizy ekonomiczne pokazują, że bardzo to ustabilizowało ceny energii, nawet w Polsce, jeśli chodzi o ich wahania, to mamy bardziej stabilny rynek. Okazało się, że to jedno działanie na tak zmonopolizowanym rynku dało efekt lepszy, jeśli chodzi o tę równowagę niż na rynku niemieckim.

Panowie tak kwestionujecie różne źródła energii. Muszę panom powiedzieć, że ta energia słoneczna jest bardzo tania. W Niemczech, żeby ktoś ją wziął, jest jeszcze zachęcany dopłatami. Są takie okresy, kiedy się te dopłaty dostaje. Dzisiaj, ze względu na różnorodność technologii wytwarzania energii elektrycznej, może być ona bardzo tania. Energia z wiatru, jeśli on wieje, jest bardzo tania, energia ze słońca jest bardzo tania, tak, że nawet przesyłowe linie niemieckie nie są w stanie tyle jej przesyłać. Dlatego dopłacają temu, kto ją konsumuje na miejscu, żeby nie mieć problemów ze stabilizacją systemu energetycznego. U nas też tak może być. Elektrownia we Wrocławiu, która powstaje, to jest elektrownia orlenowska i ona będzie na gaz, albo na olej opalowy. Naprawdę tych technologii jest wiele i o ich zastosowaniu powinien decydować rynek.

Ktoś się oburzył, że decydują ceny. Słusznie, że tak jest. Jeżeli ekonomia nie będzie decydowała, to nastąpi chaos i nie będzie bezpieczeństwa energetycznego. Najlepiej jest, gdy mechanizmy ekonomiczne o tym decydują. Pan tu tak zaklina, że Elektrownia w Opolu jest najtańsza itd. Jeżeli ona byłaby najtańsza, to jestem przekonany, że ona by powstała. Jeżeli rzeczywiście jej rozbudowa byłaby uzasadniona ekonomicznie. Natomiast jest silne lobby wokół tej sprawy.

Powiem państwu o jeszcze jednym zjawisku. Jak wtedy uchwaliliśmy te ustawę o „obligu" giełdowym, to miałem całe kolejki ludzi z branży energetycznej, konkretnie z ENERGI, którzy narzekali, że pewnie stracą miejsca pracy, albo ich przeniosą a oni chcieliby pracować cały czas w tych samych warunkach i mieć te same kilkunastoletnie odprawy, możliwość dziedziczenia miejsca pracy itd. Niestety, jeżeli wprowadzimy mechanizmy rynkowe, to firmy zaczną również racjonalizować swoje decyzje, nie mogą być branże uprzywilejowane. Następną taką branżą uprzywilejowaną są kopalnie miedzi. Uważam, że tylko zachowania rynkowe są uzasadnione. Oczywiście, gdybyśmy wprowadzili mechanizmy ekonomiczne, to w efekcie podejmowane decyzje byłyby optymalne. Jestem o tym święcie przekonany. A dzisiaj państwo tutaj przyszliście i chcecie dowiedzieć się, jak będzie. Jeżeli prezes będzie mógł udzielić wam takich informacji, to proszę bardzo. Nie mam nic przeciwko temu. Ja mówię o problemie energetyki i o tym, że tę sytuację trzeba uzdrowić, bo ona jest chora. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo, głos ma pan poseł Dorn.

**Poseł Ludwik Dorn (SP):**

Niestety, nie ma już nikogo z kierownictwa ministerstwa, pan minister wyszedł. Jeśli chodzi o wypowiedź pana ministra, to rzeczywiście nie było to pocieszające. Jak go słuchałem, to doszedłem do wniosku, że pan minister wypełnił zalecenie swojego szefa. Pew-

nie zgłosił się do niego przed posiedzeniem Komisji i zapytał: a co mam mówić? Minister konstytucyjny powiedział: panie ministrze, niech pan ściemnia na okrągło. I to właśnie słyszeliśmy, to znaczy strona rządowa, z jakichś powodów – i to jest niedobrze – w takiej sytuacji nie chce nic powiedzieć.

Chciałbym stonować nieco nastroje. Jeśli chodzi o rozliczne i długotrwałe prowokacje pana posła Mężydło, to chcę powiedzieć tak: panie pośle, gdyby miały działać mechanizmy rynkowe, żadnych OZE by nie było. Nie można opowiadać takich bajek, że to jest najtańsze. To jest od kilku do kilkunastu raz, jak w przypadku fotowoltaiki, droższe niż węgiel. To przyznają także zwolennicy OZE, że bez wsparcia tutaj się nie da. Jeżeli chodzi o te dopłaty przy wiatrakach w Niemczech, do konsumowania energii na miejscu, to rzecz polega nie na tym, że to takie tanie, tylko na tym, panie pośle, że nie ma linii przesyłowych między północą, gdzie te wiatraki są a południem, gdzie może być konsumpcja, na czym zresztą nasza sieć cierpi. Z tym, że mają być, jak czytałem, instalowane przesuwniki, bo w Czechach i u nas są takie dni, że sieć może siąść. Wiem, że pan jest wybitnym znawcą energetyki, ale może nie tego jej fragmentu.

Chciałbym uspokoić nastroje, bo to tak wygląda, jak byśmy ciągle dyskutowali o tym, co powiedział pan poseł Mężydło. Gdybym nie znał od wielu lata pana posła, to sądziłbym, że z panem ministrem jest w zmowie: pan minister ściemni na okrągło, pan poseł Mężydło wygłosi wypowiedzi prowokujące a panowie się skupią na pośle Mężydło. Nie! Na moje rozeznanie, poważnie należy traktować to, co mówi pan poseł Czerwiński.

Mam natomiast pytanie do pana prezesa, bardzo konkretne. Rzecz pierwsza, nie wymagam długiego wywodu. Na jakich racjach ekonomicznych była oparta decyzja o odstąpieniu od inwestycji opolskiej? Nie z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego państwa, tylko z punktu widzenia pana, jako prezesa PGE? Na czym to było oparte?

Kwestia druga: pan poseł Czerwiński zawarł w swojej wypowiedzi m.in. dwa zdania mówiące, że jeżeli chodzi o ceny energii, to mamy tu do czynienia, jak to pan poseł ujął, „z dziwnym procesem". Na posiedzeniu podkomisji stałej analizowaliśmy problem nadpodaży zielonych certyfikatów i tego, jak to jest, że mamy do czynienia z sytuacją, w której z prostego rachunku wynikałoby, że należy je przedstawiać do umorzenia, zamiast płacić opłatę zastępczą, która jest droższa a one ciągle tanieją. Ale prawa rynku tu nie obowiązują. W końcu, jak sądzę, doszliśmy do pewnej konkluzji, która nawet pozostała niewypowiedziana, bo jak to pan poseł Czerwiński wtedy ujął:„Jaki jest sens mówić łysemu, że jest łysy?" Ja nie zakładam, że to będzie pełna szczerość, ale rzeczywiście, z punktu widzenia pana, jako prezesa – ten raptowny spadek cen energii, samą stagnacją, spowolnieniem gospodarki, chyba szalenie trudno wyjaśnić? To jest jedna z możliwych przesłanek podjęcia decyzji np. o zaniechaniu inwestycji. A co to się dzieje, że te ceny tak nagle poleciały na łeb na szyję? To są moje dwa pytania.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proszę państwa nie chciałbym, żeby były kontynuowane jakieś takie połajanki, bo to nie przybliży nas do rozwiązania sprawy. Założeniem naszego posiedzenia było otrzymanie wyraźnego sygnału: będzie, czy nie będzie realizowana ta inwestycja? Ponieważ są pytania do pana prezesa Kiliana, to też pozwolę sobie coś powiedzieć. Padło tu stwierdzenie, że albo w ciągu półtora miesiąca zacznie się budowa, albo zostanie odłożona *ad calendas graecas* i jej nie będzie. Albo jest to jakiś pretekst, ja tak przynajmniej to rozumiem. Jeśli może pan zaprzeczyć moim wnioskom, to bardzo dobrze. A jeżeli nie, to mamy w dalszym ciągu problem.

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Proszę państwa, na początek podam kilka sprostowań. Nie chciałbym wdawać się w szczegółowe dyskusje, ani broń Boże, państwa pouczać. Już tak dla uściślenia powiem, że premier powiedział to nie 6 maja, tylko 6 czerwca do pana posła Kłsowskiego. Dlatego wyszło nieporozumienie z tą kwestią polecenia zamknięcia zdarzeń umownych z podwykonawcami z 13 czerwca, które wywołało taką kontrowersję i doprowadziło do dzisiejszego spotkania. Na nasze usprawiedliwienie mogę powiedzieć jedno: ja nie wydawałem tego polecenia. Mamy, jako grupa kapitałowa, dość skomplikowaną strukturę. Jesteśmy

spółką holdingową, PGE jest właścicielem różnych linii biznesowych. Jedną z linii biznesowych jest Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, w której oddziałem jest Elektrownia Opole. Tę instrukcję wydał prezes GiEK, siedzący tu, obok mnie. Jest to powodem, nazwijmy to, pewnej niedoskonałości organizacyjnej w samej spółce. Ta decyzja powinna być wydana *de facto* zaraz po wydaniu decyzji o zamknięciu czyli w końcu kwietnia. Wtedy nie byłoby tego typu koincydencji, która doprowadziła do nagromadzenia tylu, moim zdaniem, niepotrzebnych emocji. Ale mamy taki fakt i tyle. To jest kwestia wyjaśnienia, kto co zrobił i jaka była sekwencja zdarzeń.

Co do reszty zdarzeń, to spróbuję odpowiedzieć na różne pytania? Zacznę może od końca, żebyście państwo wiedzieli, jaka była przyczyna tej decyzji, podjętej również przez naszą spółkę, która jest właścicielem umowy i właścicielem projektu, czyli przez GiEK, nad którą sprawujemy nadzór, jako właściciel dominujący, bo mamy tam ponad 90% akcji. Podstawowym powodem tego, że taka decyzja została w GiEK podjęta a następnie przez nas zaakceptowana, co oznacza, że zgodziliśmy się z nią, było to, że rzeczywiście sytuacja na rynku diametralnie się zmieniła.

. Mogę powiedzieć, że jak przychodziłem do spółki w marcu 2012 r., to ceny energii na rynku hurtowym były w granicach 207, 215 zł za MWh. Kiedy spojrzymy dziś, ile kosztuje 1 MWh, to zobaczymy, że on kosztuje w granicach między 145 a 160 zł. To jest znacząca różnica. Znacząca. To nie 3% czy 5%, ale 25%, 30% spadku ceny.

**Głosy poza mikrofonem:**

*(niezrozumiałe)*

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Ale to proszę do mnie nie kierować tego pytania. Ja nie jestem regulatorem. To regulator decyduje o tym, co się dzieje na rynku. Nie wiem, dlaczego ceny spadają aż tak gwałtownie.

**Głosy poza mikrofonem:**

*(niezrozumiałe)*

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Rynek hurtowy, to nie jest rynek obrotu energią, który obsługuje Opole. Dlaczego nie było prądu w Opolu akurat w czasie festiwalu, to nie wiem. Jednak to nie PGE Obrót obsługuje w tym miejscu, tylko nasza konkurencja. Mówię to, dla porządku, żeby było wiadomo, że to nie my.

Ceny energii spadły dramatycznie, jest spowolnienie gospodarcze na tyle istotne, że spada popyt. Jeśli państwo spojrzycie, jak zakończył się rok zeszły, jaki był popyt, to przekonacie się, że był on ujemny. Jak badamy rok do roku, jaki jest wzrost, to w 2012 r. zakończył się wynikiem minus sześć dziesiątych procenta, czyli tak spadł popyt w stosunku do tego, co było do 2012 r. Wcześniej prognozowano, że będzie wzrost, ale też nie przewidywano wiele lat temu, że będzie taki wielki kryzys. Jak spojrzymy na pierwsze cztery czy pięć miesięcy, które możemy podliczyć, to jest to blisko1,5% spadek, licząc rok do roku! Znów jesteśmy na minusie. Jest spadek popytu, mniej energii zużywamy, ona jest tańsza i *de facto*, to działa na niekorzyść firm, takich jak PGE, TAURON, ENEA, czy w mniejszym stopniu ENERGA, bo ona ma bardzo mało produkcji, wytwarzania, chyba tylko w granicach 2% wytwarza prądu dla swoich klientów. My mamy 41% w skali kraju a to oznacza, że w momencie, gdy pojawiają się spadki cen, spowolnienie gospodarcze, my ponosimy największy ciężar związany z obsługą tego spowolnienia. Nasze przychody spadają, EBITDA spada, nasza dochodowość spada, spada też nasza wartość rynkowa, bo to widać po notowaniach akcji na giełdzie. To jest tendencja, która się rozwija na rynku. To nie dotyczy tylko energetyki, to jest cały ciąg zdarzeń zachodzących na rynku. I to jest podglebie tego, co się zdarzyło.

Inwestycja była proponowana dużo, dużo wcześniej. Rozmowy na jej temat rozpoczęły się bodajże w 2006 r. tak, że długo przygotowywano się do tego, by doprowadzić do tej inwestycji. W międzyczasie naprawdę (co można łatwo udowodnić) zmieniły się warunki wszędzie na rynku w Polsce. Ale to nie jest specyfika tylko polska. Cały rynek podlega pewnej przebudowie i recesji. Wszystkie firmy odczuwają to w sposób znaczący, co nie

jest oczywiście żadnym wytłumaczeniem, tylko pokazuje pewną tendencję, co się dzieje w Europie. Wszyscy w energetyce przeżywamy poważne kłopoty. Poza tym energetyka przebudowuje się. To ma związek z tzw. ETS, który tu cytował pan Kwiatek. To jest program związany z obniżeniem emisji $CO_2$, który ma zachęcić do budowy źródeł odnawialnych, ale im więcej tych źródeł jest w systemie, tym mniej źródeł węglowych będzie mogło pracować. Dyspozycyjność z kolei warunkuje opłacalność danej inwestycji. Średnio elektrownia może pracować osiem tysięcy godzin w roku i to na tle tych godzin określamy dyspozycyjność bloków, które będą pracowały w systemie, będą zamawiane przez regulatora, albo my będziemy je wystawiali, bo wiemy, że one są tanie. Ta dyspozycyjność może wynosić od 40% czy 50%, co jest katastrofą dla danego bloku, do 95% – 98%, co jest niezwykle opłacalnym poziomem dyspozycyjności takiego bloku, czyli wejścia do produkcji a to daje konkretne przychody, związane z produkcją i sprzedażą energii.

W związku z tym – tu odpowiadam panu posłowi Dornowi – że zmieniły się warunki makro, nie mamy dziś określonej sytuacji związanej z *mixem*. Ten *mix* paliwowy został w 2009 r. przyjęty w polityce gospodarczej, która nadal obowiązuje. Co cztery lata jest ona odnawiana, przeglądana i na nowo przyjmowana przez Radę Ministrów. Otóż, ten *mix* energetyczny, który mówi, jakie paliwa mają być w systemie a „jedziemy" na danych z 2009 r., zawiera dość silną presję na instalowanie źródeł odnawialnych. Jest tak, ponieważ mamy do dopełnienia jakieś tam zdarzenia, związane z określonym procentem tych urządzeń, które musimy mieć do 2020 r. To była też jedna z przesłanek mówiących, że to zaważy na opłacalności bloku.

Koszt i obsługa finansowania, to jest kolejne zdarzenie, które decyduje o tym, jak będzie wyglądała sytuacja. Z kolei rynek hurtowy decyduje o tym, co się będzie działo na 24 miesiące do przodu, bo tak są zawierane transakcje, To nie jest 100% pewności, ale 99%, że ceny w 2015 r. w pierwszym czy w drugim kwartale będą takie, czyli np.145, 150, 160 zł za 1 MW. To są ceny, które będą obowiązywały w ramach kontraktów, które są zawierane nie tylko przez nas, ale przez wszystkich: przez TAURON, ENEĘ, ENERGĘ. Czyli wiemy mniej więcej, co się będzie działo w 2015 r. To nam daje możliwość prognozowania wszystkich zdarzeń ekonomicznych, oceny, że one są albo ekonomiczne opłacalne, albo nieopłacalne.

Czyli podsumowując: stagnacja, która się pojawiła, obniżka cen, spadek popytu, *mix* energetyczny, taki jaki jest, jednocześnie koszty i warunki obsługi finansowej takiego dużego projektu spowodowały, że po przeliczeniu, wedle modelu, który mamy (każda spółka ma taki własny model, według którego liczy, jak takie projekty mają wyglądać od strony ekonomicznej) okazało się, że wartość oczekiwana zwrotu na tym projekcie dla akcjonariuszy jest wysoce, wysoce ujemna. I to spowodowało naszą decyzję. I to nie była żadna decyzja polityczna, ani jakkolwiek inna. To była czysta, biznesowa decyzja, niezależnie od tego, co kto o tym, co sądzi. Taka jest geneza tego zdarzenia. I to jest geneza, która się zmaterializowała decyzją z 9 kwietnia br.

Ale z drugiej strony, skoro zapowiedziano, że rząd znajdzie środki i sposoby, by umożliwić realizację inwestycji Elektrowni Opole II, podjęliśmy działania ponownej oceny i analizy zdarzeń związanych z możliwością poprawy rentowności tego projektu. Chodziło o odpowiedź na pytanie, co musiałoby zaistnieć z naszej strony w tej kwestii? My możemy się wypowiadać, jako spółka, nie możemy nikomu zwracać uwagi, że jest coś tak lub inaczej. To, co by było możliwe, to my możemy narysować. Rozmawiamy z naszymi właścicielami i na tym etapie nie mogę powiedzieć o żadnych szczegółach. Jeżeli jednak nie zmienia się warunki, które są dziś takie, jakie są a zmiana tych warunków jest zależna od Sejmu, rządu, stosownych ministrów, to nie ma możliwości urentownienia tej inwestycji. Wykreowaliśmy ileś pomysłów i sposobów, symulacji, co by się musiało zdarzyć. I takie zdarzenia są teraz opracowywane. Spółka GiEK podjęła z kolei inną decyzję we wtorek. Gdyby nie ta nieszczęśliwa decyzja z czwartku, piątku, to nie byłoby takiego dysonansu, który się zdarzył, bo GiEK podjął decyzję o ponownej ocenie i analizie możliwości poprawienia rentowności tego projektu. I takie działania są w tej chwili podejmowane i opracowywane. Zanim to nie zostanie skonkludowane w postaci konkretnych zdarzeń, to bardzo trudno jest nam się wypowiadać w sposób szczegółowy publicznie na temat projektu za 11 mld zł.

**Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):**

To, o czym mówił pan premier Tusk?

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Nie wiem, o czym mówił pan premier, proszę zapytać pana premiera.

**Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):**

Premier powiedział, że Opole będzie rozbudowywane

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Pan premier Tusk powiedział (z tego, co ja pamiętam), że rząd znajdzie sposoby i środki, ażeby umożliwić realizację Elektrowni Opole, tak aby była opłacalna dla PGE.

**Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):**

*(Wypowiedź poza mikrofonem. Niezrozumiała).*

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Spotykamy się z naszym właścicielem, rozmawiamy, dyskutujemy o różnego rodzaju propozycjach, o środkach i sposobach. To są środki formalnoprawne, prawne, ewentualne konstrukcje finansowe, które można zbudować.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Panie prezesie, kiedy można mniej więcej oczekiwać wyników ponownych analiz? W ciągu dwóch tygodni nie mam zamiaru zwoływać posiedzenia, ale wkrótce po wakacjach – tak.

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Panie przewodniczący, my pracujemy, decyzja jest też po stronie Ministra Skarbu Państwa. To nie jest tak, że jesteśmy sami, ale – oczywiście – jesteśmy suwerenni, jeśli chodzi o decyzje. Natomiast, czy wszystkie strony będą gotowe do podjęcia decyzji, nie wiem. Ja wiem, kiedy my możemy być gotowi. My jesteśmy cały czas gotowi do konfrontacji różnego rodzaju zdarzeń i pomysłów. Jesteśmy cały czas do dyspozycji. Nie jedziemy na żadne urlopy, nie wyjeżdżamy. Jesteśmy do dyspozycji a czy wszystkie zdarzenia zidentyfikowane i zinwentaryzowane zostaną, nazwijmy to, przepracowane za tydzień, dwa lub trzy tygodnie, to tego nie potrafię powiedzieć, bo nie mogę udzielić odpowiedzi za innych interesariuszy, którzy są obecni w tym projekcie.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Szanowni państwo, zdaję sobie sprawę z tego, że w tej chwili, wbrew temu, co mówił jeden z posłów, także politycy mają tu coś do powiedzenia. O tym mówił pan prezes Kilian. Myślę, że tego typu rozmowy, tego typu decyzji można oczekiwać w ciągu tygodni.

Szanowni państwo, ponieważ dzisiaj ostateczny termin nie padł i w dalszym ciągu jest ryzyko, że ta budowa się nie zacznie, mam zamiar we wrześniu zwołać kolejne posiedzenie Komisji, żeby dowiedzieć się czegoś więcej. Pan marszałek Dorn, proszę, potem pan i pan.

**Poseł Ludwik Dorn (SP):**

Panie prezesie, ja takiej pełnej szczerości od prezesa spółki nie oczekuję, ale chciałbym zadać następujące pytanie: pan twierdził z perspektywy porównawczej, że w ogóle to nie tylko w Polsce cała energetyka ma problemy. No to spójrzmy z tej perspektywy porównawczej. Jak wiadomo, w Niemczech mamy w dwa lata po Fukushimie już podpisane umowy na 8 tys. MW a parę tysięcy MW mocy jest w przygotowaniu i nie tylko o OZE chodzi, ale i o elektrownie gazowo-parowe a nawet, zdaje się, także na węgiel brunatny. Ale, o ile pamiętam, to w Niemczech było o wiele większe spowolnienie gospodarcze a nawet przez dwa kwartały techniczne recesja. Czyli co? Tam można a w Polsce jakoś nie? Jak patrzymy z perspektywy porównawczej, to także patrzmy na to, gdzie są podpisywane umowy na nowe inwestycje a gdzie nie są.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze teraz pan, panie przewodniczący.

**Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Elektrowni Opole S.A. Dariusz Kucharewicz:**

Rozmawialismy, spotykaliśmy się, jako związki z prezesem Kilianem i z prezesem Kaczorowskim. Projekt był opłacalny w styczniu, w lutym bieżącego roku, gdy uwarunkowania cenowe były znane. Były one znane i można było je oszacować już pod koniec roku 2012. Jeszcze wtedy ten projekt był opłacalny. Nagle staje się dziwna rzecz. Nie wiem, co zmieniono, jaki model „wrzucono”, bo nagle, od połowy marca, ten projekt okazał się nieopłacalny. Dla mnie jest to zaskakujący sposób planowania projektu, który w rzeczywistości zostanie wyceniony, czy jest opłacalny czy nie, za pięć, sześć lat. Zakładanie dziś, jakie ceny energii będą wtedy, to wróżenie z fusów. Chcielibyśmy wiedzieć, co się takiego zmieniło, że nagle ta decyzja została zmieniona? Przecież jeszcze 19 marca br. pytałem pana prezesa i panią wiceprezes, czy projekt Opola będzie realizowany. Dostałem odpowiedź, że z projektem Opole będzie dobrze. I nagle jest decyzja, że jest źle. Bomba uderzyła, czy co? Dziękuję.

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Mogę odpowiedzieć, panie przewodniczący?

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Proszę bardzo, panie prezesie.

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Jeśli można, chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Dornowi. Powiem króciutko, to nie do mnie pytanie, co się dzieje w Niemczech. Ja mogę powiedzieć, co robi PGE. Nie chciałbym się tu wymądrzać w imieniu państwa polskiego. Są inni przedstawiciele. Prywatnie mogę odpowiedzieć, co sądzę, ale poza tą salą.

Natomiast panu Darkowi Kucharewiczowi mogę powiedzieć jedno: spotkaliśmy się, my akurat, pan i ja, 19 lutego. Pan zapytał o inwestycję w Opolu, na to ja stwierdziłem, że nie mogę panu odpowiedzieć, że mam z wami w Opolu kłopot. Tak wtedy odpowiedziałem na tym spotkaniu. To było 19 lutego a nie marca. Mogę panu przysłać notatkę z tego spotkania, jeśli pan chce. Pańscy koledzy doprosili się o tę notatkę, w końcu ją wyprodukowaliśmy i jest dokument, który potwierdza to spotkanie.

**Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):**

Ale notatka dotarła później.

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

To prawda, panie pośle, męczyliśmy się ponad miesiąc, żeby tę notatkę wytworzyć. Notatka była przekazana z opóźnieniem.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Proszę państwa, przepraszam, takie pytania, choć pan prezes jest szybki, jednak zbijają z pantałyku a to nie jest potrzebne.

**Prezes Zarządu PGE S.A. Krzysztof Kilian:**

Zastanawialiśmy się nad tym projektem wiele miesięcy. W zasadzie takim punktem granicznym, kiedy zaczęliśmy przeliczać wszystko jeszcze raz, był październik, gdy załamały się ceny na rynku. Trudno jednak, żebyśmy nagle wszystkich informowali publicznie, że załamały się ceny. Przecież wszyscy widzą, że ceny się załamały. I to było po raz pierwszy wtedy, kiedy ceny spadły poniżej 190 zł, podczas, gdy wszyscy analitycy związani z rynkiem, mówili, że to jest niemożliwe, żeby ceny spadły do 190 zł i, że poniżej 190 zł w ogóle nie ma szans, żeby spadły.. Jak spadły do 180 zł, to jeszcze bardziej analitycy się dziwili, a poniżej kwoty 180 zł przestali w ogóle komentować zdarzenia. Dzisiaj mamy 145 zł, 150 zł, 140 zł – w zależności od tygodnia. Zaczęliśmy to liczyć od października, mając na względzie troskę o firmę a także o ludzi, którzy w niej pracują. Proszę mi wierzyć, możecie państwo wierzyć lub nie, tu żadnej polityki nie było.

Chcemy zachowywać się profesjonalnie choć szliśmy tutaj z lekką bojaźnią, bo jednak jest dosyć dużo emocji związanych z tą sprawą. Ja mogę tylko podziękować, że takie spotkanie się odbywa, gdyż ono zwraca uwagę na to, co w ogóle dzieje się energetyce, w szerszym kontekście a nie tylko w PGE, bo to nie jest tylko problem PGE. To jest problem energetyki w ogóle. Tu się wszystko zmieniało przez ostatnie dwanaście miesięcy. My też

mamy kłopoty z tym, jak wdrożyć, jak zaabsorbować te zmiany na rynku, które rozmijają się z prawem, z naszymi oczekiwaniami ekonomicznymi. To spotkanie daje nam też asumpt do rozważań, jest bodźcem do tego, by spojrzeć nie tylko krytycznie na to, że państwo mówicie coś przeciwnego niż my. My nie mówimy na przekór czy na złość państwu. My też chcemy znaleźć rozwiązanie, ale to jest tak, że spółka ma określone możliwości i tylko w ramach Kodeksu Handlowego. My nie możemy zmienić prawa, wielu rzeczy nie możemy zrobić, jako spółka prawa handlowego. Możemy się zachowywać racjonalnie, dbać o to, żeby ten majątek nie został pomniejszony i żebyście państwo czuli się bezpiecznie w tej firmie.

Mogę tylko podziękować za to, że zostałem zaproszony na to spotkanie, że mogłem wypowiedzieć swoją opinię. Panu przewodniczącemu Jasińskiemu dziękuję, państwu również dziękuję za zwracanie nam uwagi. My naprawdę starannie to wszystko oglądamy i analizujemy. Nie ma w nas żadnej przekory, aby przeszkadzać ludziom z Opolszczyzny. Wręcz odwrotnie, chcielibyśmy ulżyć ludziom z Opolszczyzny. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan prezes Kilian może w troszkę zawoalowany sposób, ale jednak powiedział, że politycy muszą stworzyć warunki do tego, aby te bloki zostały zrealizowane. I o tych warunkach trzeba by rozmawiać. Trzeba pracować nad tym, żeby politycy takie warunki stworzyli.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.